

# Zasztowt, Leszek

---

"Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie 1881-1934", oprac. Krystyna Kabzińska, Małgorzata H. Malewicz, Jan Piskurewicz, Jerzy Różiewicz, Warszawa 1994 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 39/3 - 4, 183-185

---

1994

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

na pamięć wymagania, jakie badaczowi stawiał w pierwszej połowie XIX w. Michael Farraday: „[...] nie wolno mu do żadnej szkoły należeć, nie wolno w poglądach mieć mistrza. Powinien mieć uszanowanie dla rzeczywistości, lecz nie dla osób. Jego pierwszym hasłem, pierwszym dążeniem jest prawda”<sup>7</sup>.

Opracowanie zbiorowe *Szkoły naukowe chemików polskich* ma diametralnie odmienną wymowę – głosi apoteozę szkół i autorytetów, pozostawiając jednocześnie poza zasięgiem własnych zainteresowań kwestię dowolności rozumienia tych pojęć.

### Przypisy

<sup>1</sup> J. Szacki: *O szkołach naukowych. (Zarys problematyki)*. W: *Szkoły w nauce*. Praca zbiorowa pod red. J. Goćkowskiego i A. Siemianowskiego. Wrocław 1981 s. 11–32.

<sup>2</sup> Z. Kowalewski: *Chemicy w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Studium o pozycji społecznej i kulturalnej inteligencji technicznej*. Wrocław 1962 s. 142.

<sup>3</sup> Tamże, s. 150.

<sup>4</sup> *Autorytet w nauce*. Praca zbiorowa pod red. P. Rybickiego i J. Goćkowskiego. Wrocław 1980.

<sup>5</sup> A. Podgórecki: *Legenda naukowa*. W: *Autorytet w nauce...*, s. 104–116.

<sup>6</sup> Cytat pochodzi z J. J. Skowrońskiego: *Autorytet naukowy a kierownictwo naukowe* W: *Autorytet w nauce...*, s. 190.

<sup>7</sup> Tamże, s. 189.

Halina Lichocka  
(Warszawa)

*Korespondencja polska Marii Skłodowskiej-Curie 1881–1934*. Opracowanie: Krystyna Kabzińska, Małgorzata H. Malewicz, Jan Piskurewicz, Jerzy Róziewicz. Warszawa 1994. Instytut Historii Nauki Polskiej Akademii Nauk oraz Polskie Towarzystwo Chemiczne, XIX + 452 s. + 19 tabl. ilustr. (35 ryc.).

Tom *Korespondencji polskiej Marii Skłodowskiej-Curie 1881–1934* obejmuje prawie całą zachowaną w oryginałach korespondencję polską uczoney, a także uwzględnia fragmenty jej zaginionych listów do rodziny – opublikowane już przez córkę Ewę Curie w biografii poświęconej matce (*Maria Curie*. Warszawa 1938). Autorzy dokonali ogromnej pracy, przeprowadzając kwerendę w licznych archiwach i bibliotekach zarówno polskich, jak i zagranicznych. Jak piszą we wstępie, publikowane listy pochodzą głównie ze zbiorów archiwalnych Muzeum Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie, Biblioteki Narodowej w Paryżu i Muzeum Curie przy paryskim Instytucie Curie. Wykorzystane zostały jednak również archwalia ze zbiorów Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Polskiej Akademii Nauk w Krakowie i Warszawie, Archiwum Państwowego w Łodzi, Międzywydziałowej Katedry Historii Medycyny i Farmacji Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Biblioteki Kórnickiej, Biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego we Lwowie, Biblioteki Zakładu im. Ossolińskich we Wrocławiu, Rosyjskiej Biblioteki Narodowej w Moskwie,

Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza w Warszawie, Muzeum Narodowe w Warszawie i Biblioteki Polskiej w Paryżu. Ponadto wykorzystano korespondencję znajdującą się w rękach prywatnych (m.in. ze zbiorów Józefa Handelsmana w Paryżu i Zbigniewa Zakrzewskiego w Poznaniu).

Ogrom pracy wykonanej przez wydawców *Korespondencji* budzi uznanie. Ponad czterysta listów, prezentowanych w tomie, zostało skompletowanych i odnalezionych w różnych archiwach, polskich i zagranicznych, jak i w zbiorach prywatnych. W sumie kwerendą archiwalną objętych zostało ponad pięćdziesiąt instytucji (z których w siedemnastu przypadkach kwerenda dała wynik pozytywny) oraz zbiory osób prywatnych i wydawnictwa (w sumie kilkanaście), w których były już publikowane niektóre listy Marii Skłodowskiej-Curie.

Strona edytorska *Korespondencji* nie budzi zastrzeżeń. Listy przygotowano do druku zgodnie z obowiązującymi kanonami edycji źródłowych dla XIX i XX w. Komentarze opracowane są wystarczająco, jeśli chodzi o stopień szczegółowości, jak i zwięzłość formy. Jednocześnie komentarze te, w większości oszczędne, są rozbudowane w tych przypadkach, gdy było to niezbędne dla zrozumienia istoty treści danego listu. Siłą rzeczy najbardziej rozszerzone zostały komentarze merytoryczne dotyczące poruszanych w listach zagadnień naukowych – problemów badawczych z dziedziny chemii i fizyki. Trzeba podkreślić, że jasność tych komentarzy pozwala nawet osobom niezwiązanym profesjonalnie z chemią i fizyką, czy problemami promieniotwórczości, zrozumieć omawiane w listach zagadnienia. W tekstach listów utrzymano oryginalną składnię, ortografię dostosowano do obowiązujących obecnie zasad. Listy pisane w języku francuskim opublikowane zostały w języku oryginału i w polskim przekładzie. Proweniencja danego pisma podana jest pod listem. Przypisy, jak wspomniano, ograniczono do niezbędnego minimum – wyłącznie przypisy merytoryczne numerowane odrębnie dla każdego listu. Komentarze dotyczące występujących w korespondencji osób i instytucji ograniczone zostały do podania najistotniejszych informacji. Jednocześnie obszerniej potraktowane zostały komentarze z biogramami osób ściśle powiązanych z Marią Skłodowską-Curie, zwłaszcza biogramy Polaków będących jej uczniami. Zrezygnowano z oznaczeń literowych dla fragmentów korespondencji, skrótów etc., wymagających rozwinięcia. Wprowadzono natomiast wyjaśnienia pochodzące od wydawców zawarte w nawiasach kwadratowych.

Prezentowane listy pisane są do Polek, Polaków i instytucji polskich, oraz od nich otrzymywane. Ponieważ znaczna część listów zamieszczonych w zbiorze to listy do i od rodziny, tom ten ma charakter bardzo osobisty. Daje się to również wyraźnie odczuć we wprowadzeniu: *Nad listami Marii Skłodowskiej-Curie*, autorstwa Krystyny Kabzińskiej, w którym – być może nieco przesadnie – autorka poddała się atmosferze i urokowi epoki.

Listy opublikowane są w porządku chronologicznym, co jest w pełni uzasadnione i zgodne z ogólnie przyjętym wzorcem przy tego rodzaju edycjach źródłowych. Do zbioru włączono również, wspomniane już, publikowane w całości lub w części, listy pochodzące z biografii *Maria Curie* napisanej przez córkę Ewę. Listy te, kompletowane wraz z licznymi fotografiami przez siostrę Marii, Helenę Szalayową – miały stać się zaczątkiem przyszłego muzeum Marii Skłodowskiej-Curie przy Instytucie Radowym w Warszawie, niestety nie zachowały się. Uległy zniszczeniu podczas pożaru Instytutu w sierpniu 1944 r. Autorzy zdecydowali się na włączenie

publikowanych już fragmentów listów do zbioru, kierując się przede wszystkim kryterium znacznej wartości poznawczej owych listów, a także troską o to, aby zbiór *Korespondencji polskiej* był maksymalnie kompletny.

Można sądzić, że jednym z głównych problemów, z jakim stykali się wydawcy *Korespondencji* była kwestia selekcji listów. Zrezygnowano z części listów pochodzących od osób mniej znanych, a także z pewnej liczby telegramów kurtuazyjnych – zawierających wyłącznie gratulacje lub wyrazy uznania. Pozostawiono jednak wszystkie listy dotyczące członkostwa honorowego wszelkiego rodzaju organizacji i instytucji, doktoratów honorowych etc.

Wiedza, jaką można uzyskać o działalności Marii Skłodowskiej-Curie, dzięki edycji jej korespondencji – w tym omawianego tu tomu, jest nie do przecenienia. Tom *Korespondencji*, dzięki solidności opracowania, stanie się niewątpliwie jednym z podstawowych zbiorów źródeł do wszelkich badań historycznych dotyczących, zarówno Marii Skłodowskiej-Curie, jak i dziejów badań nad promieniotwórczością w XX stuleciu. Kontynuacja edycji korespondencji Marii Skłodowskiej-Curie, zwłaszcza z uczonymi francuskimi, angielskimi, amerykańskimi i niemieckimi, byłaby niezmiernie ważna z punktu widzenia pola badań historii nauki. Skłodowska wszak (wraz z Piotrem, Ireną Curie i Fryderykiem Joliot-Curie) przez długie lata pozostawała w światowym centrum problemów naukowych ówczesnej chemii i fizyki, miała również zasadniczy wpływ na kierunek rozwoju tych dyscyplin nie tylko we Francji, czy w Polsce, ale także w nauce światowej.

Omawiany tom jest kopalnią informacji o życiu naukowym nie tylko zaboru rosyjskiego przełomu XIX i XX stulecia, ale także całości ziem polskich. Listy odsłaniają również mało znane strony drogi, jaką trzeba było przejść, aby zaistnieć w ówczesnym europejskim życiu naukowym. Kariera naukowa dla kobiety na jakiegokolwiek wyższej uczelni, na przykład w autonomicznej Galicji, była wówczas niemożliwa do spełnienia. Jednak nawet w przodującym w owym czasie, w dziedzinie nauk przyrodniczych i ścisłych Paryżu kariera naukowa kobiety była czymś niesłychanym. Listy, jakie otrzymywała Maria Skłodowska-Curie od wszelkiego rodzaju stowarzyszeń i organizacji kobiecych, a także osób prywatnych, dają nam wyobrażenie nie tylko o wręcz niewyobrażalnej pracy wykonanej przez Skłodowską, ale także o tym, iż dla wielu kobiet z początków naszego stulecia, kobiet pochodzących z wielu krajów – nie tylko europejskich, Maria Skłodowska-Curie była symbolem i niedoścignionym przykładem tego, iż kobieta może dokonać wielkiego odkrycia i nie jest skazana na zajmowanie się wyłącznie domem i rodziną.

Kończąc niniejsze uwagi, należy jeszcze raz podkreślić dobre przygotowanie tomu *Korespondencji polskiej Marii Skłodowskiej-Curie*, zarówno od strony archiwistycznej jak i edytorskiej, w zakresie edycji źródeł do dziejów XIX i XX stulecia. Można z całym przekonaniem pogratulować zespołowi solidności w wykonaniu pracy, jaką było zgromadzenie i przygotowanie do druku korespondencji polskiej, a jednocześnie wyrazić życzenie, aby podjęte zostały prace nad korespondencją Marii Skłodowskiej-Curie w innych językach. Wydaje się, że – z punktu widzenia potrzeb historii nauki – kontynuacja edycji *Korespondencji* byłaby ze wszech miar potrzebna.